

KIRÁLY PÉTER 100

TANULMÁNYKÖTET
KIRÁLY PÉTER TISZTELETÉRE II.

OPERA SLAVICA BUDAPESTINENSIA
SYMPOSIA SLAVICA

KIRÁLY PÉTER 100
TANULMÁNYKÖTET
KIRÁLY PÉTER TISZTELETÉRE II.

Szerkesztette
Császári Éva és Mária Imrichová

ELTE BTK
Szláv Filológiai Tanszék
Budapest, 2019

A KIADVÁNY TÁMOGATÓI
Szent Adalbert Közép-
és Kelet-Európa Kutatásokért Alapítvány

SZAKMAI LEKTOROK

Bańczerowski Janusz
Lukács István
Ivor Ripka
Marta Součková
Szabó Tünde
Zoltán András

MŰSZAKI SZERKESZTŐ ÉS TÖRDELŐ
V4 Consulting Kft.

© Szerzők

A KIRÁLY PÉTER 100 nemzetközi tudományos
szlavisztikai konferencia hazai és külföldi előadói

Kiadja az ELTE BTK Szláv Filológiai Tanszék
Felelős kiadó a Szláv Filológiai Tanszék vezetője

Sorozatszerkesztő: Lukács István

A borítót tervezte: Sellyei Tamás Ottó

Nyomdai kivitelezés: Robinco Kft.

ISSN 1789-3976

ISBN 978-963-489-066-9

2. KÖTET TARTALOM

KULTÚRATUDOMÁNY

DZIEWOŃSKA-KISS DOROTA: Węgierskie kulinaria w książce Krzysztofa Vargi pt. <i>Gulasz z turula</i>	9
TEREZA HEJDOVÁ: K pravopisu díla Pavla Židka <i>Jiří(ho) Spravovna</i>	20
HANA HRANCOVÁ: Maďarský prvok v prácach Anny Horákovvej-Gašparíkovej	28
PETER KÁŠA: Regionálne, národné a štátne (otázky formovania kolektívnych identít v Uhorsku v diele Pétera Királya)	37
IVANA KLABNÍKOVÁ: Zochovo slovo za slovenčinu a oravskí prívrženci	47
LEBOVICS VIKTÓRIA: Az ukrán szak újraindítása az elté-n a XX. század 60-as éveiben	55
LUKÁCSNÉ BAJZEK MÁRIA: Kossics József a muravidéki szlovén nyelvtani terminológia megteremtője	66
MENYHÁRT KRISZTINA: Illés próféta kultusza a bolgárok, a magyarok és a bolgárkertészek körében	76
KATARÍNA MIKULCOVÁ: Jazykový obraz chuťových vlastností slovenského vína	89
JANA PÁTKOVÁ: Stereotypy v zobrazování (národního) jazyka na příkladu obrozenského cestopisu J. M. Hurbana	100
PATRIK ŠENKÁR: Historizmus a život mikrospoločnosti vo vecnej spisbe nadlacksých Slovákov	111
ALŽBETA UHRINOVÁ: Prehľad slovenských lingvistických publikácií v Maďarsku v rokoch 1989 – 2016	125
VÁRNAI DOROTA: Polacy na Węgrzech. Kultura i język Denczan	136

IRODALOMTUDOMÁNY

- БУРА ИРИНА: Мотив ініціації у повісті докії гуменної «Не-
бесний змій»143
- MIROSLAVA GAVUROVÁ: Lúbostné a erotické motívy v nářečových
piesňových textoch z obce Fintice v regi6ne Šariš.....152
- AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI: O tym, co niezbyt istnieje. relacje
temporalne w esejach podr6zniczych z tomu *Wsch6d*
(2014) Andrzeja Stasiuka164
- ДЬЕРДЬ ЗОЛТАН ЙОЖА: Концепция Горького о разрушении
индивида и судьба «лишнего человека». на матери-
але повести «Жизнь ненужного человека»175
- ЮЛЯ ЮСИП-ЯКИМОВИЧ: Шляхи лінгвалізації акустичного
світу в слов'янських поетичних текстах епохи
літературного модернізму (кінець XIX –початку
XX ст.)188
- MILAN KENDRA: ‚V pravde ducha‘. Idea vlastenectva v nesko-
roromantickej poézii P. Országha199
- KISS SZEMÁN R6BERT: Eszmei koncepci6k alakv6ltozatai Ján
Kollár gondolkodásában. Hungarizmus – pánszláviz-
mus – csehszlovakizmus209
- KRYSTYNA KUZNIETSOVA: Kdo jsou ti Ukrajinci? Hledání iden-
tity a prolínání žánrů v románě Maxyma Dupeško *Prí-
běh důstojný celého jabloňového sadu*219
- OLGA MACÍČKOVÁ (SHYTOVA): Музичні образи в прозових
творах Гната Хоткевича «Галичанського періоду» ...229
- PAVOL MARKOVIČ: Národopisné a editorské aktivity Jána Kol-
lára v kontexte poetologických systémov klasicizmu
a romantizmu242
- MÉSZÁROS ANDOR: A csehszlovakizmus gondolatának nyelvi
alapjai252

NORA NAGYOVÁ – ZVONKO TANESKI: Téma národnej identity a prvky existencializmu v dráme Jordana Plevneša „R“ (dramatický sen so strieľaním do abecedy v 15 obrazoch)	261
OKSANA TYKHOVSKA: Archetypical imagery of beliefs and traditions connected with hunting in the frame of Carpathian Region	270
ANNA ZELENKOVÁ: Slovenská literatúra v koncepcii Jana Jakubca (celoživotný záujem o Jána Kollára)	281
Király Péter életrajza	290
Životopis Pétra Királya	293
Curriculum vitae of Péter Király	296
BOGDÁN ZSOMBOR: Bibliográfia	299

O TYM, CO NIEZBYT ISTNIEJE. RELACJE TEMPORALNE W ESEJACH PODRÓŻNICZYCH Z TOMU „WSCHÓD“ (2014) ANDRZEJA STASIUKA

AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI

*Eötvös Loránd Tudományegyetem, Bölcsészettudományi Kar,
Szláv és Balti Filológiai Intézet, Szláv Filológiai Tanszék
janiec.nyitrai@gmail.com*

Abstract: The aim of this article is to analyze the collection of essays *East* (2014) by Andrzej Stasiuk in the context of the place of Poland between East and West. Stasiuk, one of the most significant contemporary Polish writers, while traveling to the East, has been looking for his own past, childhood and youth in communist Poland. The past that is seen from this perspective looks like a palimpsest, containing a lot of layers. Stasiuk analyzes and describes the space he goes through, and he can see past and present that are bounded together.

Keywords: Contemporary Polish Literature, Andrzej Stasiuk, time in literature, *memory studies*

Andrzej Stasiuk należy do najważniejszych prozaików polskiej literatury współczesnej. Istotne miejsce w twórczości Stasiuka zajmuje eseistyka podróżnicza, w której porusza najistotniejsze problemy współczesnej kultury: kwestie tożsamości, przynależności kulturowej, stosunku do przeszłości, do historii. Właśnie kwestie temporalne – zawieszenie między przeszłością a przyszłością i niepewna, dobrze niezakotwiczona terażniejszość będą tematem mojego artykułu. Na podstawie analizy esejów podróżniczych zawartych w zbiorze „Wschód“ (2014) postaram się pokazać, jak Stasiuk definiuje przeszłość i terażniejszość, jaki jest jego stosunek do historii i w jaki sposób autor znajduje drogę do tego, co minione. Wykorzystam do tego kluczowe dla współczesnych dyskursów humanistycznych *memory studies*, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z pamięcią miejsca i pamięcią ciała, ponieważ, jak zauważa polska badaczka Maria Delaperriere:

„(...) praktykowaną we współczesnej literaturze drogą poszukiwań, jest strategia zanurzenia w przeszłości, w zmysłowym kontakcie z miejscem, które było i – nadal jest. Nie ma bowiem tożsamości bez powiązania z przeszłością i nie ma powiązania z przeszłością bez powiązania z miejscem (...).” (DELAPERRIERE 2013: 54).

Dlatego właśnie podczas swych peregrynacji Stasiuk koncentruje się nie tylko na przestrzeni, którą właśnie przemierza, ale istotne jest dla niego również zanurzenie się w czasie.

O ciele, które nie zapomina

Typowym dla Stasiuka zabiegiem literackim jest pokazywanie świata poprzez doświadczenia głęboko zmysłowe. To, co odeszło, pojawia się w formie konkretnych zapachów, struktur, faktur i konsystencji, przeszłość nabiera konkretnych kształtów właśnie poprzez najbardziej naturalną *body memory*, która pozwala przenieść się w przeszłość i poczuć, niemal dotknąć tego, co odeszło. Według niemieckiego badacza Thomasa Fuchsa to właśnie pamięć ciała pozwala wybudować most między przeszłością a teraźniejszością (FUCHS 2012: 19), pozwala Stasiukowi wrócić do małego prowincjonalnego sklepiku, gdzie zapach benzyny mieszał się z zapachem cynamonu, słodyczy i papierosów (STASIUK 2014: 10). Dzieciństwo to dla Stasiuka czas niekończący się, wieczny, nieprzemijający: „Czas. Niezwykle ilości czasu w prezencie. Czasu niczyjego. Wypełnionego zapachami, kształtami i dźwiękami.” (STASIUK 2014: 9). Właśnie silne doznania zapachowe, tak ulotne, efemeryczne, jak by się mogło wydawać, tworzą najsilniejszą więź z przeszłością:

„Wszystkie wiejskie sklepy tamtego czasu pachniały podobnie. W sześćdziesiątym ósmym, dziewiątym do sklepu w całkiem innej wsi wchodziło się po schodkach. Był wieczór, razem z zapachem z wąskiego wnętrza wydobywało się światło. Złociste i pomieszane z wonią wanilii i oranżady. Nic więcej nie pamiętam (...) Tylko zapach i światło.” (STASIUK 2014: 12).

Przeszłość powraca również w smakach dzieciństwa, w smakach potraw, które gotowała matka. Smaki te to coś pewnego, niezmiennego, potrafiącego jednocześnie przenieść do świata dzieciństwa, które już odeszło, ale tak naprawdę w pewnym stopniu jest wciąż obecne i nieprzemijalne.

„Tak sobie rozmawiamy, gdy wpadam kolejny raz w drodze, w przesiadce, przykućam w przelocie i patrzę na to jej dreptanie przy kuchni z garnczkami i patelenkami, w których pichci od lat to samo i wystarczy, że posmakuję kęs i już cofam się o dziesięciolecia, zapadam się w pamięć, wracam do początków, wracam na Wschód, chociaż nigdy go nie opuściłem, ponieważ tylko głupcom może się wydawać, że prawdziwe życie jest gdzie indziej.” (STASIUK 2014: 56).

Wszystko, co przeminęło, nie odeszło, znajduje swoje miejsce w terażniejszości, jest w niej zakotwiczone. Terażniejszość przesycona jest w pojęciu Stasiuka tym, co minione, wystarczy jedynie otworzyć się na doświadczenie płynącego czasu. Właśnie dzięki pamięci ciała, w której, jak podkreśla Thomas Fuchs, dochodzi do połączenia doświadczeń, odczuć i sytuacji w jedno (FUCHS 2011: 73), przeszłość może zostać przywołana niezwykle wyraźnie. Doświadczenia ciała i cielesności z przeszłości pokrywają zdaniem niemieckiego badacza rzeczywistość niczym sieć i przyczyniają się do wytwarzania silnych wzajemnych relacji w stosunku do rzeczy i ludzi (FUCHS 2011: 73).

Pamięć ciała jest niezwykle silna, ujawnia się w niej tęsknota z tym, co odeszło:

„Pamiętałem, jak pachniało powietrze na wsi nad Bugiem czterdzieści lat temu, i pragnąłem, by pamięć odnalazła tutaj coś w rodzaju potwierdzenia swojego sensu. Że nie jest samotna i pozbawiona znaczenia. Zapach był chłodny, suchy i nieznanym, a jednak łagodne uklucie w sercu było dowodem, że minione nie umiera. I że stanowi schronienie przed zagładą przyszłości.” (STASIUK 2014: 117).

Jednocześnie człowiek jest jedynie medium, za pośrednictwem którego przejawia się czas: rzeczywistość, przeszłość i nadzieja na przyszłość. Jest przekaznikiem, ale nie stara się zawłaszczyć tego, co opisuje. Kluczowe wydaje się być wyznanie: „Przycupnałem z dala, by nie burzyć kompozycji. W końcu byłem tylko przejazdem.” (STASIUK 2014: 73).

Stasiuk uczestniczy, ale nie ingeruje, przekazuje, ale nie wtrąca się, filtruje przez swoją wrażliwość to, co właśnie widzi i czego doświadcza, ale jednocześnie „nie burzy kompozycji”, nie dominuje, jest obserwatorem, a nie komentatorem, informatorem, a nie publicystą. Nie narusza tego, co zastaje, jest „przejazdem”, w drodze, a więc nie rości sobie prawa do nadużywania władzy i mieszania się w to, co nie jego.

Czas utrwalony w przestrzeni

Stasiuk przemierzając szeroko pojęty Wschód obserwuje zmiany, które zaszły w krajobrazie. Oglądając opuszczone dziś i wymarłe pegeery na wschodzie Polski widzi w tej zdewastowanej przestrzeni ślady wielkich zmian politycznych, które po II wojnie światowej przyniósł komunizm. Zauważa, posiłkując się geologiczną terminologią, że zmiany te nie były jedynie zmianami historycznymi, ale były przeprowadzane na tak wielką skalę, że przypominały procesy przyrodnicze. To, co obserwuje dziś w wymarłym pegeerze, to wynik wielkich zmian, tektoniki politycznej, to wynik procesów zachodzących daleko na Wschodzie, to echo politycznego, kulturalnego i społecznego wstrząsu, funkcja pewnych uwarunkowań, które odcisnęły piętno na przestrzeni (STASIUK 2014: 17). Przestrzeń przypomina plastelinę, którą można dowolnie kształtować i zmieniać, plastyczną masę, na której czas odcisnął swoje piętno.

To właśnie przestrzeń, którą uważnie bada Stasiuk podczas swoich podróży, stanowi namacalne świadectwo zmian. Jest jak zapis badania echa serca rejestrujący najmniejsze nawet szmery i drgnienia. Stasiuk dostrzega palimpsestowość przestrzeni, która jest odzwierciedleniem palimpsestowości czasu – miejsca konserwują przeszłość, pegeerowskie zabudowania, które teraz popadają w ruinę, poskładane są z elementów przywiezionych ze zburzonych cerkwi, dawnych chat, z których wypędzono ludzi (STASIUK 2014: 33). Dlatego ważne miejsce zajmują w esejach Stasiuka przedmioty, rzeczy z przeszłości, które są dla niego widowym znakiem tego, co odeszło, ale czego jednak wciąż można dotknąć nawiązując tym samym relacje z czasem minionym, o czym pisze Maria Delaperriere:

„(...) znaki przeszłości przez samo zmysłowe doznanie wzbudzają poczucie dawności, trwania i przemijania, ale jednocześnie mogą stymulować emocje wynikające z poczucia więzi z poprzednimi pokoleniami.” (DELAPERRIERE 2013: 53).

Pamięć opowieści

To, co odeszło, odcisnięte zostało również w opowieściach, w *oral history*. Stasiuk wydaje się kierować słowami Joanny Tokarskiej-Bakir, która w jednym swoich esejów stwierdziła, że

nie interesują ją same zdarzenia, ale to, co o nich mówią ludzie (TOKARSKA-BAKIR 2004: 17). Stasiuk jest nieufny w stosunku do wielkich narracji, do historii opisaney w podręcznikach. Woli polegać na pamięci indywidualnej, która przejawia się w strzępkach opowieści, wspomnień. W tych historiach z czasów wojny, które operują kilkoma obrazami, sprowadzając przeszłość do konkretów, wyłania się przeszłość. Żołnierze Armii Czerwonej w 1945 roku to poszukiwacze kur i złodzieje zegarków:

„Dziesiątki razy słyszałem tę samą opowieść: kury z pierzem, na rękach po trzy zegarki, karabiny na sznurkach. Tak wspominała nadejście rewolucji moja matka. Tak wspominali wszyscy. W miastach i we wsiach. W mowie i w piśmie. Te kury z pierzem, sznurki i zegarki.” (STASIUK 2014: 24).

Opowieść-wspomnienie jest wybiórcza, subiektywna, ale ma w sobie prawdziwość, plastyczność i surowość, których brakuje obiektywizującym relacjom historyków.

Stasiuk stosuje w stosunku do swojej matki strategię „udzielniania”, namawia ją do dzielenia się opowieściami z dzieciństwa, czerpie z nich wiedzę o przeszłości, bada czas, który już przeminął, ale którego echa są wciąż obecne w świadomości jego matki (STASIUK 2014: 57). Przejmuje jej pamięć, chce odziedziczyć jej wspomnienia (STASIUK 2014: 253).

Pamięć o przeszłości to nie tylko opowieść, to także milczenie. Dotyczy traumatycznych wydarzeń związanych z zagładą Żydów. Pamięć o takiej przeszłości jest amputowana, wypierana, jest to „zwęglona, martwa pamięć” (STASIUK 2014: 88), to pamięć ludzi, którzy weszli na zwolnione po zgładzonych miejsce. Ta pamięć według Stasiuka „wsiała w piach albo rozwiła się w powietrzu” (STASIUK 2014: 107). Jak słusznie zauważa Przemysław Czaplński, analizując eseje Stasiuka, pamięć okazała się narzędziem zbyt słabym: „W procesie pospiesznego zajmowania miejsc praca pamięci – wskazanie na mieszkańców zgładzonych lub wygnanych – okazała się jednak zbyt słaba” (CZAPLIŃSKI 2016: 155). Nawet słowo „Żyd” było tak silnie usuwane z pamięci, że w powojennej lubelskiej wsi, trzydzieści kilometrów od miejsca, w którym zgładzono ponad pół miliona Żydów, nikt nie wspominał tego słowa w żadnych rozmowach

(STASIUK 2014: 107). Wypieranie z pamięci i zajadłe milczenie było na tyle wszechobecne, że przeszłość przestawała istnieć: „Bo ich [Żydów - AJN] już nie ma tak bardzo, jakby nigdy nie było” (STASIUK 2014: 110). Stasiuk dotyka tutaj bolesnego problemu publicznej amnezji (DELAPERRIERE 2013: 55). Mienie żydowskie, częściowo rozgrabione przez Polaków, znajdowane w miejscach ludobójstwa istniało jednak jak najbardziej realnie, świadczyło o tym, że przeszłość nie mogła tak po prostu przestać istnieć. Stasiuk rysuje niezwykle plastyczny obraz żydowskiego złota, które, w formie „niezapominalnej pamięci” i milczącego świadectwa, oświetla złowrogim blaskiem terażniejszość i przyszłość (STASIUK 2014: 111).

W opisach żydowskiej eksterminacji Stasiuk często powraca także do traumatycznych doświadczeń, których on sam, urodzony już dawno po wojnie, nie doświadczył. Tematyka ta pojawia się ponownie w ujęciu pamięci ciała - w opisach smrodu palonych w piecach krematoryjnych ciał, w opisach tłuszczu osiadającego na dachach domów, w opisach słomianych strzech impregnowanych ludzkim tłuszczem (STASIUK 2014: 108). Trauma Holokaustu, której przecież Stasiuk sam nie przeżył, bardzo często opisywana jest właśnie przy pomocy pamięci ciała, jak podkreśla Thomas Fuchs (FUCHS 2011: 77-78), a w relacjach tych, którzy przeżyli, charakterystyczne są powracające opisy przejmującego zimna, głodu, smrodu.

Przenikanie się przeszłości i terażniejszości

W esejach ze zbioru „Wschód” terażniejszość wydaje się być negatywem przeszłości, wielokrotnie jest jedynym odnośnikiem, który pozwala zrozumieć, co dzieje się we współczesnym świecie. Dopiero zestawienie z przeszłości pozwala zrozumieć mechanizmy rządzące terażniejszością.

Stasiuk pisze o świecie przeszłości, o tym, co „niezbyt istnieje” (STASIUK 2014: 21), co jest jedynie cieniem, ale istnieje wyraźnie w terażniejszości, jest jej immanentną częścią składową. Dopiero to, że coś rzuca cień, świadczy o tym, że istnieje naprawdę. Terażniejszość przypomina palimpsest składający się z wielu warstw, połączonych, zrosniętych ze sobą. Poszczególne warstwy czasu trudno od siebie oddzielić, ponieważ przenika-

ją się. „Wszedłem w ruinę starego miasta i poczułem, że czas stoi tutaj jak zatęchłe powietrze. Jakbym wszedł w przeszłość.” (STASIUK 2014: 81). Przeszłość jako osobna, skończona i gotowa nie istnieje.

Uważny wzrok narratora „Wschodu” potrafi wyłonić z terażniejszego przeszłe. Jest jak śnieg, który sprawia, iż to, co dawne, staje się nagle wyraźne (STASIUK 2014: 22). Przeszłość objawia się nieoczekiwanie, czasem zaczyna nawet dominować nad terażniejszością:

„Jechałem wtedy z Bieszczad. Z zielonej, cudnej krainy, ale tak samo podszytej grozą minionego. I z tego bieszczadzkiego światła w ten lubelski wilgotny, złuszczonej cień. Może wtedy poczułem, że obok codziennej rzeczywistości biegają równoległe światy? Pod jej skórą. W głębi, jak żyły skryte w ciele, którymi toczy się ciemna krew dawnych zdarzeń. Przemięło, ale nie odeszło.” (STASIUK 2014: 78).

Uważne oko obserwatora posiada moc wyodrębniania poszczególnych warstw czasu, wylania struktury w czymś, co wydaje się być zbitą masą.

Przeszłość stanowi podszewkę terażniejszości, czas jest rozwarstwiony a człowiek żyjąc w terażniejszości jest skazany tym samym na ciągle silne oddziaływanie przeszłości. Rzeczywistość istnieje w wielu wersjach, konteksty przeplatają się, plany pamięci, wspomnień i przeszłości przenikają się, a każda próba widzenia jednostronnego, z jednej tylko wybranej perspektywy skazana jest na niepowodzenie. Tak jest właśnie podczas podróży do Lublina, kiedy na przestrzeń miasta nakładają się niespodziewanie różne filtry przeszłości, powstaje palimpsest znaczeń i perspektyw czasowych, o których Piotr Próchniak pisze:

„Topologia palimpsestu jest przede wszystkim topologią wzajemnych relacji i przekształceń nawarstwiających się tekstów – nadpisywanych jeden na drugim, rozmaicie się przenikających, a tym samym tworzących przestrzeń, której wewnętrzna ciągłość oparta jest na nieustannym ruchu fluktuacji i przepływów.” (PRÓCHNIAK 2013: 143).

Zamiast Lublina Stasiuk widzi obóz koncentracyjny w Bełżcu i wywożonych z Lublina Żydów:

„Więc co? Mówimy „Lublin”, a myślimy „Bełżec”? Mówimy „Lublin”, a przypomina się kazimierski cud o świcie? Że to się tak splota, że po-

tem nie rozplącesz? Że trzeba by rozciąć, ale wtedy nic nie zostanie, wszystko wycieknie jak krew z żywego ciała? Ciemność i jasność? Wątek i osnowa? Niewinność dzieciństwa i przekleństwo doświadczenia? Po to tu przyjechałeś? Miałeś po prostu opisać miasto, a się wikłasz i widzisz Bełżec zamiast kaplicy na zamku na przykład, czyli glorii i chwały niedysiejszej? Wiedzę jedno i drugie, i trzecie” (STASIUK 2014: 84).

Przeszłość i terażniejszość w podaniu Stasiuka tworzą ciasno spleciony węzeł, którego nie da się rozsupłać. Narrator potrafi w sposób symultaniczny ogarnąć wszystkie plany czasowe, tworzące skomplikowaną mozaikę czasu. Czas w pojęciu Stasiuka nie jest czasem linearnym, który dąży z punktu A do punktu B, ale przypomina według niego wiatr, powietrze krążące nad światem i naruszające krawędzie skał, przenoszące pył i kurz z miejsca na miejsce (STASIUK 2014: 90).

Człowiek, uświadamiając sobie rozwarstwienie czasu, głębiej odczuwa rzeczywistość i potrafi dostrzec ukryte zależności. Pozostaje to w zgodzie z pisarskim *credo* Stasiuka – celem pisania jest jak najgłębsze zanurzenie się w rzeczywistość, zrozumienie jej:

„Wyjeżdżam, skręcam na Orlen, żeby wziąć podwójne espresso w kartonowym kubku. Piję łapczywie i prawie się parzę, bo chcę w tym najciemniejszym dniu świata mieć jasny umysł. Żeby to wszystko, co widzę i słyszę, wchodziło głębiej. Żeby przeszło na wylot. Ponieważ nic innego nie możemy zrobić.” (STASIUK 2014: 71).

Według Sławomira Iwasiowa Stasiuk posiada świadomość niewystarczającej uwagi wobec rzeczywistości (IWASIÓW 2015: 36) i dlatego wydaje mu się, że ma wciąż za mało czasu by opisać to, co widzi. Dlatego też według badacza Stasiuk porzuca dociekania o terażniejszości i przeszłości na rzecz tego, co przeszłe (IWASIÓW 2015: 36). Wzrok pisarza skierowany jest rzeczywistości w przeszłość, ale wnioski, które wysnuwa, są wyraźnie zwrócone w stronę terażniejszości.

U Stasiuka nic nie jest odrębne, nic nie istnieje osobno. Cały świat, przeszłość i przyszłość, wspomnienia, rzeczy, przestrzenie, są częścią wspólnego układu odniesień, pozostając w dynamicznym polu wzajemnego oddziaływania. W obrazie rosyjskiego miasta Czyta prześwituje wschód Polski: „To przypominało trochę wschodnią Polskę, dalekie Podlasie, ale rozcięzione tym

bezkresem” (STASIUK 2014: 28). W rosyjskim Bracku Stasiuk dostrzega przedobraz szarych polskich świtów, kiedy robotnicy szli do fabryki:

„Chodziłem w kółko i rozmyślałem nad Rosją, nad jej wiekiustym obrazem w moim umyśle. Byłem w niej zaledwie dziesięć godzin, a czułem się tak, jakbym chodził po niej w kółko od dziesięcioleci. Miała smak i zapach Fabryki Samochodów Osobowych o świcie.” (STASIUK 2014: 126).

Stasiuk jedzie w głąb Rosji, aby odnaleźć tam własną przeszłość. Pisze o tym wprost: „Chciałem zostać parę dni w Kosz-Agaczu, ponieważ interesowało mnie własne dzieciństwo.” (STASIUK 2014: 177). Podróż na Wschód, w głąb Rosji, jest dla Stasiuka podróżą pod prąd czasu, jest to szansa, by odnaleźć to, co Stasiuka ominęło (STASIUK 2014: 211), by domknąć to, co zostało niedomknięte, co nie wybrzmiało do końca. Rosyjska prowincja przyciąga go hipnotycznie, jak pisze Anna Stryjakowska, ponieważ widać w niej echa polskich zmagania z historią i tożsamością budowaną na klęskach (STRYJAKOWSKA 2012: 137).

Natura czasu jest dwoista. Patrząc na znane od dawna miejsca Stasiuk potrafi dostrzec „tamten czas i jednocześnie jego upływ” (STASIUK 2014: 97). Dana jest mu zdolność synchronicznego widzenia przeszłości poprzez terażniejszość. Patrząc na internetowych mapach na miejsca, które doskonale zna, Stasiuk doświadcza czegoś w rodzaju rozszczepienia perspektywy – patrząc na stan dzisiejszy dostrzega przeszłość.

„Patrzę na to z góry jakbym patrzył na przeszłość. Jakbym powrócił w tamte czasy w innej postaci. Jakbym patrzył wskroś tych wszystkich dni, które upłynęły. Jakbym znów tam był, gdzieś na początku lipca wśród suchego zapachu dojrzewających zbóż, wśród gorącej i pylistej woni gościńca, którym idę w jakiś sprawach.” (STASIUK 2014: 99)

Siła pamięci zwycięża czasem nad zmysłem wzroku: „Nie ma już krów ani koni, więc nadrzeczne pastwiska zarosły wikliną. Jadę i niczego nie poznaję, ale wszystko pamiętam” (STASIUK 2014: 258). Koncepcja czasu zaproponowana przez Stasiuka pokrywa się, jak zauważa Wiesław Setlak, z koncepcją Arystotelesa, w której przechodzenie między przeszłością, terażniejszością a przyszłością jest płynne (SETLAK 2015: 36). Setlak podkreśla połączenie u polskiego pisarza kategorii przestrzennych i czas-

wych: „Jest to wyobrażenie raczej spójne, zbudowane na rozumieniu, że skoro w substancji czasu odbywa się ruch idei i zdarzeń, oznacza to jego przestrzenność” (SETLAK 2015: 36).

Teraźniejszość jest perforowana, prześwituje przez nią nieusuwalna przeszłość. Miejsca, wspomnienia, czas, przeplatają się tworząc niepowtarzalny wzór. „Musiałem unieść te wszystkie obrazy, by potem połączyć je z tymi dawnymi, żeby jedno przeświecało spod drugiego, aż nie będzie można rozróżnić.” (STASIUK 2014: 116). Podczas podróży w wymiarze fizycznym dochodzi do połączenia różnych elementów:

„W doświadczaniu chwili obecne są jednocześnie całe uniwersum i wieczność. Sztuka odkrywa charakter bytu, miejsce człowieka w świecie – w kontekście wzajemnego przenikania się. Jednocześnie poszukuje stałości i kształtu. Człowiek przy pomocy sztuki wytwarza własny obraz świata, przestrzeń znaczeń, w których poszukuje sam siebie.” (ŠENKÁR 2016: 10, tłum. A. J-N).

Współczesność-teraźniejszość przypomina u Stasiuka matrioszkę albo cebulę, która wciąż obrasta w nowe warstwy, ale głębiej ukryte w niej warstwy przeszłości są wciąż obecne, nieusuwalne. Wydaje się, iż przeszłość figuruje w esejach pisarza jako rozdział niezamknięty, którego jednocześnie jednoznacznie domknąć nie sposób. Przeszłość jest dla Stasiuka niezwykle ważna, wszechobecna, ponieważ pozwala zrozumieć rzeczywistość, jest lekiem na tymczasowość i antidotum na pustkę codzienności.

Bibliografia

- CZAPLIŃSKI Przemysław, 2016: *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przelotmu XX i XXI wieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- DELAPERRIERE Maria, 2013: Miejsca pamięci czy pamięć miejsc? Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej, *Ruch literacki* LIV/ 1, 49–61.
- FUCHS Thomas, 2011: *Body Memory and the Unconscious. Founding Psychoanalysis. Phenomenological Theory of Subjectivity and the Psychoanalytic Experience*, Dordrecht: Kluwer, 69–82.

- -, 2012 The phenomenology of body memory. *Body, Memory, Metaphor and Movement*, Amsterdam: John Benjamins Publishing Company, 9–22.
- IWASIÓW Sławomir, 2015: (Trans)narodowe podróże. Na przykładzie wybranych utworów prozatorskich Andrzeja Stasiuka. *Forum Poetyki* 3/ 32–41.
- PRÓCHNIAK Paweł, 2013: Lublin: przyczynek do topologii palimpsestu. *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, Wołowiec: Czarne, 143–171.
- SETLAK Wiesław, 2015: Twórca wobec przestrzeni i czasu. Przyczynek do rozważań o filozofii mobilności Andrzeja Stasiuka, *Teksty i konteksty* 5(10)/ 31–45.
- STASIUK Andrzej, 2014: *Wschód*, Wołowiec: Czarne.
- STRYJAKOWSKA Anna, 2012: Rosja Andrzeja Stasiuka. Ku oswojaniu mentalnych antywartości. *Przegląd rusycystyczny* 1, 2/ 129–139.
- ŠENKÁR Patrik, 2016: *Súradnice básnickej polyfónie Slovákov v Rumunsku*, Nadlak: Vydavateľstvo Ivan Krasko.
- TOKARSKA-BAKIR Joanna, 2004: *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny: Fundacja Pogranicza.